

Cel został osiągnięty

I LIGA. Wściekli po dwóch porażkach piłkarze Kazimierza Moskala zdobyli komplet punktów

0 3

(0-1)



GKS TYCHY

TERMALICA BRUK-BET

1-4-5-1		1-4-5-1	
Misztal	4	Nowak	6
Balul	4	Piątek	6
Masternak	4	Czerwiński	6
Zunić	4	Nalepa	6
Chomiuk	4	Kaczmarczyk	6
Bąk	4	Piotrowski	6
Babiarz	4	Pleva	6
(79 Wawoczny)		Horvath	6
Kupczak	4	Ceglarz	6
Bukowiec	4	(90 Rybski)	
(63 Tumicz)		Biskup	7
Łączek	3	(79 Pawlusiński)	
(46 Bizacki)	4	Sobczak	7
Jarka	4	(85 Pawłowski)	

Bramki:

0:1 Biskup 45, 0:2 Sobczak 47, 0:3 Ceglarz 88.

Sędziowali: Tomasz Radkiewicz oraz Piotr Szubielski i Michał Gajda (Łódź).

Żółte kartki: Masternak (33) – Piątek (9), Pleva (50).

Widzów: 300.

Piłkarze Termaliki Bruk-Bet mocno poprawili humory bogatym właścicielom klubu z małej Niecieczy.

Po dwóch porażkach z rzędu (pucharowa z Bełchatowem i ligowa z Sandecją Nowy Sącz) tym razem nie dali najmniejszych szans śląskiemu beniaminkowi. – *Musimy wziąć się w garść i prezentować lepiej* – mówił przed wczorajszym spotkaniem Karol Piątek. – *W niedzielę walczymy o zwycięstwo. Tylko to nas interesuje. Do środowej porażki już nie wracamy* – obrońcy wtórował napastnik Szymon Sobczak.

W podobnym tonie wypowiedział się także ich szkolenio-

wiec. – *Zawodnicy muszą zrozumieć, że walka o stawkę wymaga dużego zaangażowania* – tłumaczył Kazimierz Moskal.

Wczoraj piłkarze udowodnili, że na przedmeczowej odpowie żaden z nich nie zasypiał. – *Po meczu z Sandecją mieliśmy jeden cel. Zdobyc z Tychami trzy punkty. Gdyby ten mecz zakończył się innym rezultatem, byłbym bardzo, bardzo rozczarowany. Mam nadzieję, że po tym meczu zawodnicy nabiorą większej pewności siebie. Cieszę się, że wygraliśmy* – opowiadał już po spotkaniu Moskal.

Małopolanie po raz pierwszy posłali rywala na deski w 45 min po bramce Jakuba Biskupa, który uderzeniem pod poprzeczkę pokonał Piotra Misztalę.

Siłę gości tyszanie po raz drugi poczuli tuż po zmianie stron. Wtedy na listę strzelców wpisał się Szymon Sobczak.

Zszokowani stratą drugiej bramki gospodarze oddali zupełnie inicjatywę. Coraz bardziej rozkręcali się za to piłkarze Moskala. W 56 min piękny wolej Dalibora Plevy poszybował nad poprzeczkę. W 77 min sędzia nie uznał, z powodu spalonego, bramki dla Termaliki.

W 83 min bliscy szczęścia byli miejscowi, ale piłka po strzale Krzysztofa Bizackiego trafiła w słupek.

W 88 min goście byli za to kolejny raz bezlitośni i dobili oszołomionego przeciwnika – do siatki trafił Piotr Ceglarz.

Przed piłkarzami z Niecieczy tylko dwa dni odpoczynku. Już w środę w zaległym spotkaniu zagrają na stadionie Polonii Bytom.

– *Zrobimy wszystko, żeby zdobyć trzy punkty* – zapewnił wczoraj Dariusz Pawlusiński, które nietypowo dla siebie tym razem usiadł na ławce rezerwowych.

ŁUKASZ MADEJ

ZDANIEM TRENERA

Kazimierz Moskal, trener Termaliki Bruk-Bet:

– Wiadomo, że z beniaminkami, a szczególnie śląskimi drużynami, nie gra się łatwo. Szczególnie do naszej postawy w pierwszej połowie mam wiele zastrzeżeń. Grałszy w tym okresie zbyt nerwowo. Dopiero w końcowych minutach pierwszej połowy udało nam się rozegrać skuteczną akcję zakończoną golem. Zaraz na początku drugiej odśrody zdobyliśmy kolejną bramkę i wtedy już nasza dominacja była bezdyskusyjna. Po trzecim trafieniu gospodarze przestali wierzyć, że mogą cokolwiek w spotkaniu z nami zrobić. Wtedy była już to gra tylko do jednej bramki. Mogliśmy zdobyć jesz-

cze kilka goli. Sportowa złość po dwóch porażkach? Tak, tak, była. Szczególnie bolała mnie przegrana z Sandecją, bo z Bełchatowem nasza postawa wyglądała zupełnie przyzwoicie i wynik, gdybyśmy wykorzystali swoje sytuacje, mógł być diametralnie inny. Z kolei z ekipą z Nowego Sącza zagrałiśmy bardzo słabo. Wczoraj z Tychami moi zawodnicy byli naprawdę bardzo zmobilizowani. Odnieśliśmy ważne zwycięstwo. Gdyby się nie udało zdobyć trzech punktów, gdzieś by to w głowach na pewno tkwiło. Bardzo się cieszę z tej wygranej, ale bez przesady, bo nie był to przecież dla nas mecz z gatunku być albo nie być.